

WSTĘP

Podziały między uczniami Jezusa Chrystusa, Nauczyciela miłości i miłosierdzia, są zawsze rzeczą bolesną. Szczególnie bolesne są one wtedy, gdy dokonały się niedawno i w jednej rodzinie duchowej, jaką jest rodzina danego narodu. A tak z pewnością stało się przed ponad stu laty w Kościele w Polsce, gdzie zrodził się mariawityzm. Dla uleczenia choćby części zranień, spowodowanych tym podziałem, pracowała w naszym kraju Komisja Mieszana do spraw Dialogu Teologicznego pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów. Inicjatywę jej powołania podjęła Konferencja Episkopatu Polski w 1997 roku. Do inicjatywy tej życzliwie odniósł się ówczesny Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów Maria Włodzimierz Jaworski, wyznaczając do zespołu swoich delegatów. W głównej fazie prac w skład Komisji wchodził ze strony mariawickiej: bp Ludwik Jabłoński (współprzewodniczący) oraz ks. prof. dr hab. Paweł Rudnicki i ks. Grzegorz Drózdź, ze strony katolickiej zaś bp prof. dr hab. Bronisław Dembowski (współprzewodniczący) oraz ks. prof. dr hab. Ireneusz Mroczkowski i ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak.

Komisja, która odbyła 25 posiedzeń, skupiła się na 3 zagadnieniach:

1. poznanie nauki naszych Kościołów w kwestiach interesujących obie Strony (np. nauki wiary i moralności w Kościele Starokatolickim Mariawitów, sprawa rozumienia objawień prywatnych, prymatu czy odpustów);
2. analiza teologiczna pism Matki Marii Franciszki Kozłowskiej (kwestii tej jest poświęcona równoległa publikacja);
3. badanie genezy ruchu mariawickiego, głównie w świetle dokumentów przechowywanych w archiwach Kongregacji Nauki Wiary.

Impuls badaniom historycznym nad genezą mariawityzmu – badaniom, które są przedmiotem niniejszego opracowania – dała Stro-

na mariawicka. 4 marca 1998, na pierwszym posiedzeniu Komisji, Bracia Mariawici zaproponowali, aby dotrzeć do watykańskich archiwaliów dotyczących rozwiązania kwestii mariawickiej przez ówczesną Kongregację Świętego Oficjum (dzisiaj: Kongregacja Nauki Wiary). Według wnioskodawców pozwoliliby to stwierdzić, jakie rzeczywiste różnice legły u podstaw ekskomuniki z 1906 r., oraz zastanowić się, jakiej ewolucji uległy w międzyczasie poglądy obu Kościołów. Stwierdzono też, że rzetelne opracowanie tych spraw w świetle obecnej teologii, właściwej dla każdej ze Stron, mogłoby dać podstawy dla bliższej współpracy naszych Kościołów.

1. Etapy poszukiwań archiwalnych

Słuszne okazało się przypuszczenie, że wiele z najstarszych pism, przesyłanych z Kościoła w Polsce do Rzymu w kwestii mariawickiej, i dokumenty, dotyczące podejmowania decyzji w tej sprawie przez Stolicę Apostolską, znajdują się w Archiwach dzisiejszej Kongregacji Nauki Wiary. Dzięki osobistemu zaangażowaniu kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, i kard. Josepha Ratzingera, ówczesnego Prefekta (a więc najwyższego Przełożonego) Kongregacji Nauki Wiary, a obecnie Papieża Benedykta XVI, oraz dzięki staraniom bp. Bronisława Dembowskiego udało się otrzymać stosowne zezwolenia na kwerendę w Archiwum.

Następnie dwaj kapłani rzymskokatolicy (ks. J. Jędrzejewski i ks. R. Kolczyński), kolejno, dokonali spisu zachowanych dokumentów. Stwierdzili oni między innymi, że Archiwum zawiera dużą liczbę materiałów, częściowo w języku polskim, w większości zaś w językach: łacińskim, włoskim, francuskim. Materiały te są wydzielone, złożone z trzech zespołów, ale nieuporządkowane, choć obecnie mają już sygnatury i paginację. W zespołach brak porządku chronologicznego, a często i logicznego. Wyróżnia się zbiór dokumentów przekazanych przez bp. Jerzego Szembeka 8 marca 1904 roku. Wspomniani księża, studiujący wówczas w Rzymie, nie mogli poświęcić zbyt wiele czasu poszukiwaniom. Dlatego sporządzili tylko spisy. Jednak ks. Zygmunt Zimowski, ówczesny pracownik Kongregacji Nauki Wiary, a obecnie arcybiskup, na podstawie ich poszukiwań, sfotokopiował najważniej-

sze dokumenty i przekazał je bp. B. Dembowskiemu. 26 lutego 2003 roku, na 11 posiedzeniu Komisji Mieszanej, strona katolicka podzieliła się tymi materiałami z delegacją Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. Identyczny zestaw przekazano ówczesnemu Biskupowi Naczelnemu Marii Włodzimierzowi Jaworskiemu.

W dn. 3-6 lutego 2009 r. pracował nad przechowywanymi w Kongregacji Nauki Wiary archiwaliami dotyczącymi kwestii mariawickiej ks. Henryk Seweryniak. Bardzo skuteczną w szybkim uzyskaniu stosownych zezwoleń była osobista interwencja w Kongregacji Nauki Wiary bp. Piotra Libery. Na miejscu wielką pomocą służył ks. Seweryniakowi ks. dr Albert Warso z diecezji radomskiej, pracownik tego Archiwum. W badaniach chodziło o to, żeby: 1. przyjrzeć się dokładnie – mając za sobą doświadczenia pracy w Komisji – wszystkim tzw. dokumentom dotyczącym kwestii mariawickiej; 2. znaleźć (jeśli to będzie możliwe) rozwiązanie kluczowego problemu, przed którym stanęła Komisja w toku ostatnich prac, a mianowicie, kto dokonał zmian w podstawowym tekście tzw. objawień Mateczki („Początek Związku Kapłanów Mariawitów”), na którego podstawie członkowie ówczesnej Kongregacji Świętego Oficjum podejmowali decyzję o wykluczeniu mariawitów z Kościoła. Zmiany te polegały na usunięciu z niego kilkunastu fragmentów, w tym świadczących o jej grzeszności i wykluczających jej uznanie za równą Matce Bożej.

2. Ocena uzyskanych archiwaliów

Można stwierdzić, że jednym z największych dokonań Komisji jest uzyskanie wglądu w całość dokumentów przechowywanych w Archiwach Kongregacji Nauki Wiary, a także wczesnych tekstów, znajdujących się w innych zasobach. W chwili zamykania tej publikacji jest dokonywany ich dokładny opis. Posiadamy również fotokopie najważniejsze z nich. W materiałach tych zwraca uwagę łaciński druk **Suprema Sacra Congregatio Sancti Officii. De visionibus et revelationibus Feliciae Kozłowski [et de institutione cuiusdam Conquis Sacerdotum sub nomine Mariavitarum – dopisek odręczny]. Votum cum appendicæ R. P. D. Dionisii Steyaert Archiep. Tit. Damascensi Carm. Excalc. Consultoris. Iunio 1904 [Kongregacja Św. Oficjum „O wizjach i objawieniach**

Feliksi Kozłowskiej [i ustanowieniu przez nią pewnego Związku Kapłanów o nazwie Mariawicj] (ss. 69, A4). Druk ten został przygotowany dla członków Kongregacji Świętego Oficjum w celu podjęcia stosownych postanowień w kwestii mariawickiej. Zawiera on:

1. Votum abp. Dionisyusa Steyaerta, konsultora Kongregacji, z maja 1904 roku (s. 3-4). Składa się ono z 5 punktów. W ostatnim, w podpunktach d-f, arcybiskup radzi, aby znieść zgromadzenie kapłanów, a Matkę Marię Franciszkę odsunąć od zajmowania się kierownictwem duchowym księży.

2. Appendix (s. 5-12) z dn. 3 V 1904 roku, w którym analizując dostarczony mu tekst „Początek Zawiazku...” i zeznania składane przez Matkę Marię Franciszkę przed Konsystorzem Płockim dn. 28 V 1903, abp Steyaert uzasadnia swój negatywny osąd.

3. Zapis objawień Felicji Kozłowskiej („Apographum revelationum Feliciae Kozłowski”, s. 13-37) z dn. 30 XII 1902. Zapis ten obejmuje tekst znany pod nazwą „Początek zawiązku zgromadzenia kapłanów” do zdania: „o czym sami zaświadczą” (nie ma tu niektórych fragmentów, na przykład fragmentu 55-64 w edycji ks. K. Rudnickiego). Zapis został zaczerpnięty i przetłumaczony z zespołu dokumentów przekazanych przez bp. Jerzego Szembeka 8 III 1904.

4. Zeznanie ks. Leona Gołębiowskiego (s. 38-43; schemat zasadniczo ten sam, co przy zeznaniach Matki, 22 IV 1903). Tekst zaczerpnięty i przetłumaczony z zespołu dokumentów przekazanych przez bp. Jerzego Szembeka 8 III 1904.

5. Zeznania złożone przez F. F. Kozłowską przed bp. Jerzym Szembekiem (s. 44-63, data: 28 V 1903). Tekst zaczerpnięty i przetłumaczony z zespołu dokumentów przekazanych przez bp. Jerzego Szembeka 8 III 1904.

6. Relacja bp. Jerzego Szembeka skierowana do Papieża (s. 63-69, 8 III 1904). Tekst zaczerpnięty i przetłumaczony z zespołu dokumentów przekazanych przez bp. Jerzego Szembeka 8 III 1904.¹

Ten obszerny dokument nie zawiera natomiast materiałów złożonych w Rzymie przez samych mariawitów, a mających służyć zatwier-

¹ Dysponujemy rękopisami dokumentów nr 1-5.

dzeniu zgromadzeń mariawickich. Stał się on kluczowy dla podjęcia przez Kongregację Świętego Oficjum decyzji o wykluczeniu Mariawitów z Kościoła rzymskokatolickiego. Oprócz niego, zachowały się jeszcze inne dokumenty o rozmaitej randze i znaczeniu. W toku prac Komisji udało się na przykład uzyskać dotyczący mariawitów zbiór archiwaliów bp. Adolfa Piotra Szelążka, kapłana diecezji płockiej, jej biskupa pomocniczego, a od 1925 biskupa łuckiego.² Zasoby te zostały odnalezione w 2003 roku w niezbadanych wcześniej zbiorach Biblioteki KUL i przekazane ówczesnemu biskupowi płockiemu Stanisławowi Wielgusowi. Znajdują się tam m. in.: najstarszy znany nam dokument podjęcia w Kościele tzw. kwestii mariawickiej, tj. List ks. Piotra Bornińskiego 13 lutego 1903 roku do Sądu Biskupiego w Płocku, oraz przyrzeczenia porzucenia mariawityzmu i posłuszeństwa odnośnym biskupom, złożone w grudniu 1904 roku przez księży: Leona Gołębiowskiego, Kazimierza Przyjemskiego i sześciu innych kapłanów, dwa kolejne zobowiązania się Matki Marii Franciszki do poddania się władzy kościelnej (1905 r.) itp. Fotokopie tych wszystkich dokumentów zostały przekazane stronie mariawickiej podczas 10 spotkania Komisji. Z pomocą ks. A. Warso w „Księdze Dekretów” Świętego Oficjum odnaleziono także dekret z dnia 31 sierpnia 1904 roku, rozwiązujący Zgromadzenie Kapłanów Mariawitów. Został on zawarty w Liście, skierowanym 4 września 1904 roku przez kard. Vanutelliego do bp. A. Wnukowskiego.³ 29 listopada 2010 r. ks. Henryk Seweryniak udostępnił fotokopię oryginału Dekretu Stronie mariawickiej.

² Adolf Piotr Szelążek (1865-1950) – ur. w Stoczku Łukowskim, kapłan diecezji płockiej, rektor Seminarium Duchownego w Płocku w latach 1908-1918, następnie sufragan płocki, od 1925 biskup łucki. Usunięty przez sowietów ze swojej diecezji, od 1946 roku zamieszkiwał na zamku bierzgłowskim k. Torunia, gdzie zmarł.

³ Przekład zob. w: „Przegląd Katolicki” (1906) nr 9, s. 125; S. Rybak, Mariawityzm. Studium historyczne, Warszawa 1992, s. 28. Tekst w „Księdze Dekretów” rozpoczyna się od słów: „Niech Felicja Kozłowska...”, a kończy: „... i pod żadnym pozorem kierownictwu Felicji Kozłowskiej się nie poddawali”.

3. Problem manipulacji tekstu „Początek Związku...”

Jednym z celów kwerendy przeprowadzonej w dn. 3-6 lutego br. w Archiwum Kongregacji Nauki Wiary było – jak powiedziano – znalezienie rozwiązania kluczowego problemu, przed którym stanęła Komisja: kto dokonał zmian w podstawowym tekście „objawień” Matki Marii Franciszki „Początek Związku Kapłanów Mariawitów”. Ten zmieniony tekst znalazł się w druku „De Revelationibus...” Kongregacji Świętego Oficjum z czerwca 1904 roku i między innymi na jego podstawie (choć nie tylko) członkowie tej Kongregacji podjęli decyzję o nieuznaniu za prawdziwe „objawień Mateczki” i o rozwiązaniu Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów. Manipulacja polegała na usunięciu z „Początku Związku...” następujących fragmentów:

15 PR (s. 22) [skrót ten oznacza dalej: stronica w edycji „Objawienia Dzieła Miłosierdzia Bożego 1893 – 1918” ks. P. Rudnickiego]; brakuje tego tekstu na s. 22 „De visionibus ...”, dalej: s. ...]: W czasie modlitwy prosiłam o łaskę, żebym mogła, jak święty Franciszek, naśladować Pana Jezusa w Jego ubóstwie, poniżeniu i cierpieniu. – Po chwili usłyszałam głos w duszy: „Jak święty Franciszek naśladował najbliżej Pana Jezusa, tak ty naśladować będziesz najbliżej Najświętszą Pannę i wszystko to, co Ona, będziesz przechodziła w podobieństwie, ale pamiętaj, że jak Maryja była niepokalanie poczęta, tak ty jesteś wielką grzesznicą. Ona ma być ci wzorem i przewodniczką.” Te słowa napełniły mię wielkim upokorzeniem, a zarazem niewymowną pociechą.

22 PR (s. 25): Gdy pewnego dnia modliłam się do Pana za Zgromadzenia Zakonne, zobaczyłam duchem, że urazy, zazdrości, a także nieporozumienia teraz już w nich powstały; z tej przyczyny zasmuciłam się bardzo, wtedy Pan rzecze: „Gdy najpierw złączą się w jedno, będzie dobrze i wszystkie sprawy ustaną”.

26-27 PR (s. 26): 26 Raz czytając rekolektantkom rozmyślanie o sędzie po śmierci, nagle byłam podniesiona w duchu i miałam ukazaną wielką chwałę Bożą, jaka będzie przeze mnie, potem swoje wyniesienie i władzę matki nad zgromadzeniami, które również ma być dla chwały Bożej, i zapytanie: „Czy ci dosyć?” Tak postawiona w zdumieniu, nie wiedziałam co odpowiedzieć, ale w tej chwili ogarnęła mię taka gorąca żądza połączenia się z Bogiem i zaraz uczułam takie silne dotknięcie serca i taki ogień miłości ogarnął moją duszę, że prawie do omdlenia, Wtedy poznałam, że tylko zjednoczenie duszy z Bogiem

jest (tym, co może) mi (być) dosyć, i rozumiałam, że taki stan duszy nie może być teraz u mnie, ale mogę prosić Pana Jezusa i gorąco tego pragnąć, Było to w jednym mgnieniu tak, że nie przerwałam nawet czytania i w tej chwili byłam przytomna, tylko tak bardzo osłabłam, że ledwie zdołałam wydobyć głos, a ogień w sercu i tęsknotę za Bogiem czułam przez kilka dni, Poznałam też, że w jednym takim mgnieniu odbywa się sąd duszy, – Czytając dalej rozmyślanie, miałam wyjaśnienie tego w te słowa: „Kiedy dusza z łaski Bożej dostąpi takiego zjednoczenia z Bogiem, wtedy ustają w niej wszystkie żądze i pragnienia, wtenczas wszystko staje się jej obojętne, bo nie może mieć innej żądz, ani innego pragnienia, tylko jakie Bóg ma i chce, i taka dusza jest żywo zagrzebana w duchu.”

27 Pewnego razu na modlitwie miałam poznanie, że wiele dzieł świętych rozpoczętych dla chwały Bożej zniszczone zostały przez pychę i miłość własną i że moje wszystkie upadki pochodzą ze źródła pychy i zmysłowości. – Zasmuciłam się tym i gorąco błagałam Pana Jezusa, aby mnie napełnił wielką odrazą i wstrętem do pychy i zmysłowości, – Po chwili przemówił Pan: „Uwolnię cię od tych dwóch żądz, a w miejsce nich pożerać cię będą: żądza większej chwały Bożej i żądza powstrzymania grzechu. Wtedy wszystko stanie ci się obojętne. – Twoją radością będzie chwała Boża, a boleścią i smutkiem – grzech”. Przejęta byłam wielką czcią i zdziwieniem, bo nie rozumiałam dobrze znaczenia wszystkich tych słów Pana Jezusa.

PR 37 (s. 30, 1): Czytając Regułę Pierwszą Braci Mniejszych miałam wątpliwości, że w regule oprócz trzech ślubów są jeszcze przykazania obowiązujące pod grzechem, a których w ukryciu nie można będzie zachować, szczególnie w przyjmowaniu i dotykaniu pieniędzy, jeżdżeniu i t. p, Wtedy przemówił Pan: „Litera zabija, a duch ożywia, Ja Sam tę regułę podyktowałem świętemu Franciszkowi (1), Sam ją mogę dyspensować, Reguła ta jest ze wszystkich najdoskonalsza, a kto ją zrozumie i zachowa jej ducha, nie będzie sądzony, Istota ubóstwa polega na wyrzeczeniu się wszelkiej własności”.

PR 43 (s. 32, w. 4 od d.... et doctor«; purificavit...”): 43 wyrzucał mi Pan Jezus moją niewdzięczność, że Mu nie dziękuję za dary i łaski, jakimi mnie obdarza od początku mego istnienia, Zawstydziałam się bardzo i uniżając się jak najgłębiej zaczęłam przepraszać Pana Jezusa za swoją niewdzięczność – jak umiałam. Po chwili przemówił Pan; „Ze wszystkich łask, jakimi cię obdarzam, największą jest ta, że jak Najświętsza Panna wyjęta jest spod grzechu, tak ty wy-

jęta jesteś spod namiętności, Tą drogą, jaką ciebie prowadzę, dotąd żadnej duszy nie prowadziłem, a podobieństwa swego szukaj w Najświętszej Pannie.” – Że jestem wolna od namiętności i nigdy im nie podlegałam, to przed kilku laty już raz powiedział mi Pan Jezus, i wtedy zatrwożyłam się, bo nie rozumiałam jeszcze, co to znaczy „namiętność”, tylko zawsze czułam taki wstręt i odrazę do tego słowa, że dotąd chyba nigdy go nie wymówiłam, a ile razy w książkach natrafiałam na słowo „namiętność” to, o ile pamiętam, zawsze je opuszczałam, nie mogąc dla wstrętu wymówić, – A teraz jeszcze bardziej zlekłam się tego podobieństwa z Najświętszą Panną, Pomyślałam, że to może szatan nasunął mi takie pyszne myśli i porównanie, więc zaczęłam się bronić, upokarzając się jak najgłębiej i prosić Pana Jezusa, żeby mnie uwolnił od takiej pychy, powołując się na to poznanie, że wszystkie moje upadki pochodzą ze źródła pychy i zmysłowości, Ale Pan uspokoił mię, mówiąc: „Jest różnica między zmysłowością, a namiętnością: zmysłowość pobudza, namiętność zapala; zmysłowość pożąda, namiętność zaślepia, – Jak Ja przez ręce Maryi ofiarowałam się Ojcu Niebieskiemu na zbawienie świata, tak przez twoje ręce chcę ofiarować moje miłosierdzie światu, Ale pamiętaj: jak Najświętsza Panna była niepokalanie poczęta, tak ty jesteś grzesznicą.” Uspokoiliam się i ze łzami upokarzając się, jak mogłam dziękowałam Panu Jezusowi za tak wielkie łaski, mówiąc: „Panie, jeśli tak jest i tak chcesz, niech się stanie wola Twoja święta, a moje łzy i milczenie niech Ci będą aktem dziękczynnym, bo na nic więcej zdobyć się nie mogę”.

PR 44-45 (s. 32-33): Z tego punktu pozostawiono tylko część pierwszego zdania („Oczyszczał Pan Jezus serce moje przez piętnaście stopni...”) i zdanie ostatnie – pocz. 45 u PR („Tłumaczył mi Pan sposób nabywania cnót, dzieląc każdą na trzy stopnie. Uczył mię modlitwy wewnętrznej i wiele rzeczy tłumaczył i wyjaśniał z teologii mistycznej”). Pominięto fragment: 44 [...] a potem duszę przez śmierć mistyczną, w połączeniu z tajemnicami Jego życia, która trwała przez półtora roku, i w tym czasie uwolnił mię Pan od żądzy pychy i zmysłowości. A potem powiedział mi te słowa: „Pycha twoja była w tym, żeś chciała być mądra i uchodzić za taką, a zmysłowość – żeś chciała kochać i być kochaną”. Wyjaśnił mi także Pan Jezus, że pierwsi rodzice zgrzeszyli przez te dwie żądze; Ewa przez pychę, czyli żądzę wiedzy; Adam – przez zmysłowość, czyli żądzę miłości, bo chociaż te dwie żądze dane im były do poznania i miłowania Boga, jednak wystawione zostały na próbę ich wolnej woli, która nie była jeszcze utwierdzona w łasce.

PR 53 (s. 37). Punkt ten brzmi: 53 Potem powiedział Pan; „Wypełniły się już dni” – i kazał to wszystko spisać i najprzód oddać pod sąd biskupów mówiąc; „Jak osądzą, tak im się stanie” (i wymienił Pan Jezus trzech, a potem wprost udać się do Stolicy Apostolskiej i całe to Dzieło złożyć u stóp Ojca Św. I powiedział mi Pan: „Nie potrzebujecie uznania i zalecenia biskupów, bo Dzieło święte jest i samo się zaleca.” – Zapytałam: 'Panie, czy taka jest wola Twoja?' Odpowiedział Pan; „Ja Pan, Ja ci to rozkazuję. – Ja Sam wywiode z ucisku ich. – Sam odejmę niesławę od domu waszego. – Ten jest lud Mój wybrany – niewiasty i mężowie. – Im dam moc, aby mi podbili cały świat. – Wybrałem głupstwa tego świata, aby zawstydził mądre, Zakryłem te rzeczy przed wielkimi i możnymi, a objawiłem je małuczkiem.” 54 Wtedy rozkazał mi Pan Zgromadzenie Mariawitów rozdzielić na trzy prowincje i Sam wyznaczył trzech prowincjałów. –

Pominięto fragmenty:

„Jak osądzą, tak im się stanie”...

... a potem wprost udać się do Stolicy Apostolskiej i całe to Dzieło złożyć u stóp Ojca Św. I powiedział mi Pan: „Nie potrzebujecie uznania i zalecenia biskupów, bo Dzieło święte jest i samo się zaleca” –

PR 54-64: Przed spisaniem tych Objawień prosiłam o łaskę Ducha Przenajświętszego, żebym je napisała według woli Bożej nie dodając nic swego i w tej chwili miałam poznanie, że powinnam prosić Trójcy Przenajświętszej o błogosławieństwo. Wtedy w najgłębszym unizieniu, upokarzając się zaczęłam błagać Trójcę Przenajświętszą o błogosławieństwo, i po chwili usłyszałam z góry te słowa:

„Pokój tobie duszo”

„Pokój wszystkim nędzy twojej”

„Pokój słowom twoim”

„Pokój wszystkim sprawom twoim”

„Pokój miejscom, w których przebywać będziesz”

„Pokój wszystkim, z którymi obcować będziesz i słuchać cię będą”

„Pokój i Miłosierdzie tym, za którymi błagać będziesz”

„Pokój całej ziemi, jeśli przyjmie Miłosierdzie”

Zarówno strona katolicka jak i mariawicka wskazują jednoznacznie, że pominięte fragmenty są ważne. Kto dokonał manipulacji? Strona katolicka od początku sygnalizowała pewien zastanawiający fakt. Otóż, ks. Leon Gołębiowski, odpowiadając 22 IV 1903 roku

przed komisją powołaną w Kurii Płockiej do zbadania „kwestii mariawickiej”, stwierdza:

„Manuskrypt, zaczynający się od słów: »Wszystko na większą chwałę Bożą... Początek zawiązku Zgromadzenia Kapłanów... a kończący się na słowach: »o czym sami zaświadcza. – Pisałam dnia 30 grudnia 1902 r.«; zawierający kartek ponumerowanych 45 (czterdzieści pięć), zapisanych tekstem na obydwie strony, oprawiony w skórę brązową – w formacie in 8* (octavo) minori, jest ten sam, który został przezemnie wręczony JEks. Ka. Biskupowi Płockiemu dnia 8 stycznia 1903 roku. Tekst ten napisanym jest przez Felicję Kozłowską oryginalnie, a przezemnie według oryginału, na osobiste jej żądanie, w niniejszą książkę przepisany dla doręczenia JEks. Ks. Biskupowi Płockiemu”.

Podobnie, podkreślając fakt przepisania tego tekstu przez ks. Gołębiowskiego, stwierdziła 28 V 1903 roku przed tą samą komisją Maria Franciszka Kozłowska:

„Manuskrypt zaczynający się od słów »Wszystko na większą chwałę Bożą itd.«- „Początek zawiązku zgromadzenia kapłanów” a kończący się na słowach: »o czym sami zaświadcza« pisałam dnia 30 grudnia 1902 r., zawierający kartek ponumerowanych 45, zapisanych tekstem na obydwie strony – oprawny w skórę brązową – w formacie 8* minori – spisany ręką Ks. Leona Gołębiowskiego, uważam za swój oryginalny co do treści i objawienia w nim zawarte za autentyczne i rzeczywiste.–”

Uwagę Strony katolickiej wzbudziło to, że zarówno ks. Gołębiowski, jak i Matka Maria Franciszka zeznają, iż przepisany przez tego pierwszego tekst „Początku Zawiązku Zgromadzenia Kapłanów” kończy się słowami: „o czym sami zaświadcza”, czyli dokładnie tak, jak w druku Świętego Oficjum, a nie jak w wersji, przyjętej powszechnie w mariawityzmie („Pokój Tobie, duszo [...]. Pokój całej ziemi, jeśli przyjmie Miłosierdzie”).

W trakcie swojej kwerendy, zapoznając się na Watykanie z archiwaliami zawartymi w pierwszym zbiorze, dotyczącym kwestii mariawickiej (S. S. CONGR. S. OFFICII, RERUM VARIARUM 1906 62 MARIAVITI 1*, 160), ks. Seweryniak odnalazł manuskrypt, złożony przez ks. Gołębiowskiego w Kurii Płockiej.

1. Jest to ciemnobrązowa książeczka (przypomina dzisiejszy notes), ze złotymi obwódkami, formatu *in octavo minori*, z ponumerowanymi 45 kartkami, rozpoczynająca się od słów: „Wszystko na większą chwałę Bożą... Początek zawiązku Zgromadzenia Kapłanów” i kończąca się słowami: „o czym sami zaświadczą”. Pozostałe kartki nie są zapisane. Żaden inny znany nam tekst objawień Marii Franciszki Kozłowskiej: ani oryginał znajdujący się w Felicjanowie (liczy 48 stron, jest formatu zeszytowego), ani elegancka księga (por. RV 1906, 62, vol. 1, 197), sporządzona po łacinie przez ks. Próchniewskiego i złożona 13 VIII 1903 roku przez delegację mariawicką Piusowi X, nie jest tego formatu i nie liczy 45 kart.

2. Książeczka została doszyta do protokołu z badań ks. L. Gołębiowskiego i Matki Marii Franciszki Kozłowskiej.

3. W tekście dokonano wszystkich pominięć, które stanowią przedmiot dyskusji.

4. Reszta tekstu zgadza się z edycją ks. P. Rudnickiego. Wyjątki stanowią: brak podpisu Marii Franciszki Kozłowskiej (dokument jest „kopią”), nieco inny układ akapitów, pisownia wielkimi literami słów: Kapłani, Sprawiedliwość Boska, Miłosierdzie, Pomoc Maryi, Zgromadzenie Kapłanów pod nazwą Mariawitów, Mistrzynie i Matka itp.

5. Na karcie 46 w układzie poziomym znajdują się podpisy: bp. Jerzego Szembeka – ówczesnego Biskupa Płockiego; ks. J. Rościszewskiego i A. Modzelewskiego – notariuszy Kurii Płockiej oraz ks. Leona Gołębiowskiego – mariawity. Niżej następuje tekst: „Podpisy powyższe nie oznaczają zatwierdzenia wiarygodności rzekomych objawień, tylko stwierdzają, że ten a nie inny Manuskrypt był przedmiotem badań Ks. Leona Gołębiowskiego w dniu 21go kwietnia 1903 r. + Jerzy Bp Płocki W Płocku d. 21. IV. 1903”.

6. W protokołach zeznań, sygnowanych na każdej stronie przez zainteresowane osoby, zarówno Matka Maria Franciszka, jak i ks. Gołębiowski stwierdzają, że to właśnie on „przepisywał” księgę „Początku Zawiązku...”. Kto zatem dokonał pominięć i kto je zaaprobował? Pytanie jest oczywiście retoryczne.

7. W zbiorze S. S. CONGR. S. OFFICII RERUM VARIARUM 1906 62 MARIAVITI 3* znalazł w rękopisie tłumaczenie na łacinę: a. omawianego wyżej „tekstu objawień” (224-240); b. przysięgi i zeznań, które złożył przed Konsystorzem Płockim ks. Gołębiowski (244-248); c. przysięgi i zeznań, które złożyła przed Konsystorzem Płockim Matka Maria Franciszka (249-263). Przekład ten został dokonany w Płocku i przesłany do Kongregacji Świętego Oficjum. Później znalazł się w druku „De Revelationibus...”.

4. Opis prac Komisji

Jak powiedziano, cześć archiwaliów została zredagowana w językach obcych. Prace rozpoczęto od ich tłumaczeń. Przekłady krótszych dokumentów zostały dokonane w ramach Komisji. Tłumaczenia dłuższych tekstów łacińskich, kierowanych w 1904 roku przez bp. Szembeka do Stolicy Apostolskiej, dokonał prof. dr hab. H. Wojtczak z Uniwersytetu Warszawskiego. Komisja składa w tym miejscu serdeczne podziękowanie ks. prof. dr. hab. Edwardowi Warchołowi za pomoc i wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia. Ks. H. Seweryniak tłumaczył teksty krótsze.

Dyskusję nad wybranymi dokumentami Komisja rozpoczęła na posiedzeniu 11 marca 2004 roku. Postanowiono wtedy podjąć pracę po kolei nad każdym z najstarszych znanych dokumentów w trzech aspektach: ustalenia jego genezy; opisanie treści; określenia stosunku do nich każdej ze Stron. Każdy z punktów – podkreślono – powinien być zrealizowany na piśmie.

Na kolejnych posiedzeniach Strony stwierdziły, że Komisja pochyliła się tylko nad najważniejszymi dokumentami, resztę pracy pozostawiając historykom specjalistom. Za takie dokumenty uznano:

- Pismo ks. Piotra Bornińskiego z 13 II 1903;
- Protokół z przesłuchania ks. Leona Gołębiowskiego z dn. 22 IV 1903;
- Protokół z przesłuchania Matki Marii Franciszki Kozłowskiej z dn. 28 V 1903;
- Nota o Pio de Langogne, sporządzoną 20 I 1904 r. dla sekretarza Kongregacji ds. Biskupów i Zakonników;

- Prośba o zniesienie Zgromadzeń Mariawickich, skierowana przez bp. Jerzego Szembeka do kard. Domenico Ferraty w dn. 8 III 1904;
- Relacja bp. Jerzego Szembeka, skierowana do Papieża Piusa X w dn. 8 III 1904.

Po poszukiwaniach z lutego 2009 r. do tego wykazu postanowiono dodać:

- Pismo abp. Wincentego Chościaka Popiela z 1 VI 1903 r., skierowane do kardynała prefekta Kongregacji ds. Biskupów i Zakonników;
- Opinię ks. A. J. Nowowiejskiego z 30 XI 1903 r.;
- List Marii Franciszki Kozłowskiej do Piusa X z 9 VI 1904 r.;
- Tekst „Mariawici wierzą...” z 1906 r.

Ustalono, że efektem końcowym badań będzie publikacja tych dokumentów wraz ze Wstępem, komentarzami do nich każdej ze Stron i Słowem końcowym. Publikację tę przekazujemy do rąk Czytelników, żywiąc przekonanie, że przyczyni się ona do głębszego poznania genezy mariawityzmu i do lepszego zrozumienia pomiędzy naszymi Kościołami.

Uwagi redakcyjne:

1. Podczas lektury niniejszego dokumentu należy brać pod uwagę, że niektóre komentarze czy też opinie każdej ze Stron dzieli dystans blisko ośmiu lat. W tym czasie uzyskano niekiedy nowe informacje lub dokumenty, ale nie w każdym przypadku było możliwe ingerowanie w treść wypracowanych wcześniej stanowisk.

2. W książce zamieściliśmy i skomentowaliśmy najważniejsze archiwalia, dotyczące pierwszej fazy tzw. kwestii mariawickiej. Problem stanowić może to, co oznacza słowo: „najważniejsze”. Po pierwsze to, że w zdecydowanej większości są to dokumenty najwcześniejsze. Po drugie, niektóre dokumenty wydawały nam się istotne dla rozumienia takich a nie innych działań osób zaangażowanych w tę kwestię, takiego a nie innego reagowania rozmaitych instancji Kościoła na działania Matki Marii Franciszki, ks. Jana Kowalskiego i innych przywódców mariawickich.

3. W nawiasie kwadratowym pod nazwą każdego dokumentu podajemy: jego krótki opis, informację na temat języka, w którym został sporządzony; zasób archiwalny, z którego został zaczerpnięty (Archiwum KNW = Archiwum Kongregacji Nauki Wiary).